



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

## Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju to najważniejsza strategia PiS i musi być perfekcyjna

**Realizujemy programy Rodzina 500 plus i Mieszkanie plus, ale też realizujemy program Maluch plus, w tym roku zostanie na niego wydane ok. 500 mln zł - powiedziała premier Beata Szydło.**

Wszystkie programy, które realizowaliśmy w ubiegłym roku, które w tej chwili zaczynają przynosić tak dobre owoce, począwszy od rodziny 500 plus poprzez wspieranie rynku pracy, po podniesienie minimalnych wynagrodzeń, poprzez właśnie takie projekty jak wspieranie inwestycji dla dzieci, mają służyć jednemu: w Polsce najważniejsza ma być rodzina. Dzieci to jest nasza przyszłość. Czy może być piękniejszego i wspanialszego niż mali obywatele, którzy tutaj za nami się znajdują. Oprócz programów Rodzina 500 plus i Mieszkanie plus realizujemy też Maluch plus.

**Sytuacja demograficzna na Polski nadal fatalna. Pograża nas emigracja młodych.** Sytuacja ludnościowa Polski nadal trudna i w najbliższej przyszłości nie

można spodziewać się znaczących zmian gwarantujących stabilny rozwój demograficzny - pisze GUS, oceniając sytuację demograficzną kraju. Polacy stanowili 7,5 proc. populacji Unii Europejskiej w 2014 roku - wynika z wtorkowej publikacji GUS pt. „Sytuacja demograficzna Polski na tle Europy”. Jesteśmy szóstym pod względem liczby mieszkańców krajem UE.

**Dane GUS o liczbie urodzeń lepsze niż prognozy rządu!** „W pierwszym roku programu prognozowaliśmy ok. 376 tys. urodzeń, a w następnym roku - też niewiele ponad 380 tys.”. Tam w pierwszym roku programu prognozowaliśmy ok. 376 tys. urodzeń, a w następnym roku - też niewiele ponad 380 tys.— przypomniała Rafałska. Jej zdaniem w tym roku na pewno dzieci urodzi się więcej - 410-420 tys.

**M. Morawiecki: Nie zamierzamy podnosić podatków.** Nie zamierzamy podnosić podatków, będziemy uszczelniać system, dzięki temu znajdzie się w gospodarce 40-50 mld zł – powiedział wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki. „Mafie vatowskie nie mogą hulać po Polsce jak wiatr po dzikim polu” – podkreślił minister rozwoju. Jak wskazał, uzyskane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na m.in. pro-

gram 500 plus czy Mieszkanie plus. „Będziemy starali się wielki transfer społeczny (...) sfinansować w ogromnej części nie poprzez podniesienie podatków (...), tylko poprzez uszczelnienie podatkowego” – mówił wicepremier Morawiecki.

**Wzrost gospodarczy na złość Platformie.** W ostatnich latach rządów Platformy mimo wzrostu gospodarczego wpływy z podatków z roku na rok malały – zauważa dr Zbigniew Kuźmiuk. Su-



Przysięgam!  
W latach 70-tych byłem ani be,  
ani me, ani kukuryku!

Kolejny "dowód" niewinności czyli...  
Pełnomocnicy L.W. twierdzą - w latach  
70-tych "ani pisać, ani mówić nie  
umiał".

marycznie w roku 2016 za 11 miesięcy dochody z czterech głównych podatków były aż o 18 mld zł wyższe niż w analogicznym okresie roku 2015. A należy przypomnieć, że w ostatnich latach rządów Platformy mimo wzrostu gospodarczego wpływy z podatków z roku na rok malały (na przykład z podatku VAT), mimo tego, że w każdym roku odnotowywaliśmy wzrost gospodarczy. Te wyniki budżetu, przy niższym niż zaplanowano wzroście PKB w roku 2016, nakazują z jeszcze większą natarczywością zadawać pytania politykom Platformy i PSL, jak to się działo podczas ich rządów, że dochody podatkowe malały w kolejnych latach ich rządzenia, a jeżeli już rosły, to w wymiarze symbolicznym?

**A pieniądze wpadają do budżetu.** Przy niższym niż planowano wzroście gospodarczym udało się osiągnąć wyższe dochody budżetowe - podkreśla dr Zbigniew Kuźmiuk. Ponieważ nie zrealizowano także w pełni wydatków budżetowych, także deficyt budżetu państwa jest wyraźnie niższy od tego planowanego (wyniósł 46,3 mld zł, czyli 85% tego planowanego). Wszystko to będzie miało korzystny wpływ na deficyt całego sektora finansów publicznych, który według ministra Skiby wyniósł 2,8-2,9% PKB i był niższy

## Połowy tygodnia Połowy tygodnia

Jedna z Bredzik-Durnowatych powiedziała, że Polski nie stać. Dokładniej, że *Polska nie może nie wykorzystywać byłych premierów, byłych prezydentów* i to jako zarzut przeciwko PiS, że nie popiera Tuska na drugą kadencję w Brukseli. Ten ostatni rzucił mimochodem na Malcie, że gotów jest przez kolejne dwa i pół roku być asystentem Angeli Merkel. Czy jakoś tak.

Według Bredzik-Durnowatej powinniśmy wykorzystywać byłych premierów i prezydentów. Aż się prosi o quiz, do czego można by wykorzystać Wałęsę, Komorowskiego, Kwaśniewskiego (Pawłaka, Cimoszewicza, Kopacz, Bieleckiego, Suchocką, Buzka, Millera, Belkę, Marcinkiewicza czy Tuska)? No? Do czego?

Cała opozycja jest wzburzona projektem ustawy zamieniającej Warszawę, w większą Warszawę. Biorąc pod uwagę kto protestuje już można domniemywać, że pomysł jest słuszny. Biorąc zaś pod uwagę, że twarzą projektu jest Sasin, można podejrzewać, że będzie zawierał sporo niedopowiedzeń, które niestety za jakiś czas wyjdą bodkiem. Czyli konsultacje są potrzebne...

Opozycja bulgocze o Warszawie, bo na temat Wałęsy bulgotała krótko i raczej *pro forma*. No, może tylko najbardziej zatwardziali wojownicy "Gazety Wyborczej" daliby sobie (ale nie swoją) rękę uciąć. Oni jeszcze muszą, bo póki co, nikt nie odwołał hasła *Muri Wałęsa...*

Kolejny wiceminister odszedł ze względu na zdrowie czy inne takie tam, a następnego dnia polecili wszyscy jego dyrektorzy departamentów. Oni wszyscy byli od kontroli podatkowej. Ciekawostka taka: jeden zachorował, a od razy tyłu poleciało do kwarantanny...

Media publiczne też nienajgorsze. Pawlicki, który prowadził targ w studio zaserwował prowokację jakoby Petru był szpiegiem. Widać było, że głupi dowcip, ale ja też uważam, że z niepełnosprawnych nie należy żartować. No i z Pawlickim się pożegnali. Podobnie było, tylko odwrotnie, w poznańskim radio. Dziennikarz niesłusznie pytał Czarnieckiego (PiS, d. Samoobrona, AWS, SP, ZCHN, AWS, UPR) o kompetencje jego syna. I to wystarczyło, by dziennikarza zdyscyplinować. Bo jak wiadomo teraz słuszność jest po publicznej stronie...

Żakowskiego *ulubiony sędzia* Tuleja, zasądził na korzyść gangstera odsiadującego 25 lat ćwierćmilionowe odszkodowanie za przebywanie samotnie w celi na granicy tortur czy jakoś tak. Nie wiem za co Żakowski lubi Tuleję, ale ja za kolejny dowód, że Ziobro ma rację... ■

**1** od deficytu określanego przez tzw. kryteria z Maastricht (3% PKB). Tak dobry wynik sektora będzie miał miejsce mimo tego, że Komisja Europejska zablokowała Polsce możliwość zaliczenia całości wpływu ze sprzedaży częstotliwości LTE w wysokości 10 mld zł do liczenia wyniku sektora finansów publicznych. Mamy te wpływy rozłożyć na 15 lat i wliczać do tego wyniku po 1/15 rocznie, co oznacza, że księgowo deficyt sektora finansów publicznych jest przynajmniej 0,5 punktu procentowego wyższy niż jest to w rzeczywistości.

**Szewczak: Tupet Rostowskiego.** „Sztukmistrz z Londynu J.V.Rostowski zadłużył Polskę i Polaków na blisko 350-400mld zł”. Jaki trzeba mieć tupet, ile pychy i zakłamania, żeby tak jak v-ce premier, MF J.V.Rostowski pogardliwie atakować, krytykować i pouczać polski rząd, gdy samemu powinno się odpowiadać przed Trybunałem Stanu, za to co się uczyniło Polsce, Polakom i polskim finansom publicznym. To były MF J.V.Rostowski był znany jako mistrz kreatywnej księgowości, specjalista od sztucznego zaniżania polskiego długu, choćby poprzez udzielanie tzw. pożyczek dla FUS, które były defacto dotacjami, a których nie zaliczano do długu Skarbu Państwa oraz poprzez wykorzystywanie tzw. swapów walutowych do manipulowania wielkością polskiego długu pod koniec roku, czy też poprzez zadłużanie się w Krajowym Funduszu Drogowym na dziesiątki miliardów, których też nie zaliczano do długu publicznego. To przecież człowiek, który wielokrotnie mylił się w sprawie wskaźników gospodarczych i musiał nowelizować własny budżet. Sztukmistrz z Londynu J.V.Rostowski zadłużył Polskę i Polaków na blisko 350-400mld zł, czyli na niewiele mniej niż wszyscy poprzedni ministrowie finansów przez 26 lat - praktycznie dobijając do kwoty 1bln zł długu publicznego, wliczając w to 150mld zł skoku na OFE. To przecież członek polskiego rządu PO-PSL, który brał udział w tajnych spotkaniach Grupy Bilderberg i powiązany z uniwersytetem i środowiskiem G.Sorosa.

**GUS: ewentualne korekty ws. eksportu powinny dotyczyć też importu.** Ewentualne korekty wartości eksportu w poprzednich latach powinny dotyczyć obrotu zarówno w eksporcie, jak i imporcie - poinformowała PAP rzeczniczka prasowa GUS Karolina Dawidziuk.

**Polska potentatem w eksporcie produktów, których... nie produkuje.** Łosoś, kawa, herbata, kakao - świetnie radzimy sobie w eksporcie tych produktów, choć żadnego nie produkujemy.

**Bieda w Polsce. 14 proc. gospodarstw domowych poniżej granicy ubóstwa.** 14 proc. gospodarstw domowych w Polsce miało w 2015 r. dochody poniżej przyjętej granicy ubóstwa - poinformował we wtorek GUS. Ze swojej sytuacji finansowej, w tym dochodów, zadowolonych było 37 proc. Polaków.

**Pieniądze z 500+ poszły na samochody i chemię z Niemiec. Ale nie na alkohol.** Jeśli część pieniędzy z 500+ poszły na alkohol, to raczej nie na ten importowany. Statystyki GUS pokazują wyraźnie, że odkąd ruszyły pełną parą wypłaty zasiłku na dzieci, ludzie skupili swoje wydatki na innych rzeczach niż używki. Rodzinom z dziećmi dzięki rządowemu programowi z pewnością się polepszyło, pytanie tylko czy pieniądze zostały w polskiej gospodarce?

**Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju. Ponad 5 tysięcy stron uwag.** Wzrost zamożności

Polski czy bardziej równomierny podział dochodów między poszczególne regiony czy grupy społeczne. To główne założenia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, którą zajmie się rząd. Ma ona spowodować rozwój polskiej gospodarki głównie z wykorzystaniem innowacyjności - mówił wcześniej wicepremier Morawiecki.

**Sędziowie z woli narodu. Co zmienia ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa?** To obywatela, a nie sami sędziowie, powinni mieć wpływ na to, kto wydaje w Polsce wyroki - tak resort sprawiedliwości uzasadnia zmianę w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa.

**Wrocław: Prokuratura Regionalna prowadzi 13 śledztw dot. warszawskich reprywatyzacji.** Prokuratura Regionalna we Wrocławiu prowadzi 13 postępowań dot. zwrotu nieruchomości w Warszawie. Do tej pory postawiono zarzuty jednej osobie, b. urzędniczce resortu sprawiedliwości Marzenie K. W poniedziałek CBA zatrzymało w tych sprawach kolejnych pięć osób.

**Śledztwo ws. reprywatyzacji w Warszawie: CBA zatrzymało pięć osób.** CBA na polecenie Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu zatrzymało w poniedziałek pięć osób w związku ze śledztwem dotyczącym reprywatyzacji nieruchomości w Warszawie - poinformowała Prokuratura Krajowa.

**Okręgowa Rada Adwokacka: Udział adwokatów w reprywatyzacji musi być wyjaśniony.** Nikt tak bardzo jak warszawska adwokatura nie jest zainteresowany tym, by sprawa udziału warszawskich adwokatów w procesach reprywatyzacji warszawskich nieruchomości została dokładnie i transparentnie wyjaśniona.

**„Rażące niedbalstwo” przy realizacji inwestycji z lat 2012-2015 - wykazał audyt w MSZ.** „Zawiadomienie dotyczy ponad 10 wysokich urzędników MSZ, którzy pełnili funkcje w latach rządów PO-PSL, w tym dwojga dyrektorów generalnych”. Zawiadomienia do prokuratury - wynika z ustaleń PAP - są następstwem kontroli przeprowadzonej w ministerstwie. Pierwsze z zawiadomień, dotyczące budowy ambasady RP w Berlinie, trafiło do prokuratury 28 listopada 2016 r. Kolejne, związane z zamianą działek między ministerstwem a UW, mia się później. Sprawy obejmują lata 2012-2015.

**PK: zatrzymania i prokuratorskie zarzuty m.in. dla członków grupy pruszkowskiej.** Prokuratura Regionalna w Szczecinie prowadzi śledztwo dotyczące funkcjonowania zorganizowanej grupy przestępczej. W jej skład wchodził członekowie tzw. grupy pruszkowskiej. Po odbyciu wieloletnich kar pozbawienia wolności i opuszczeniu zakładów karnych, zajęli się oni popełnianiem przestępstw karnych skarbowych polegających na popełnianiu tzw. oszustw karuzelowych oraz popełnianiem typowych przestępstw kryminalnych jak rozboje, wymuszenia rozbójnicze i pobicia.

**CBA w Elektrowni Szczecin. Są zatrzymania za korupcję.** Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego ze Szczecina zatrzymali 12 osób, w tym biznesmena i pracowników Elektrowni Szczecin, w śledztwie dotyczącym korupcji przy dostawach biomasy do elektrowni. Na gorącym uczynku, w momencie przyjmowania 50 tysięcy złotych łapówki, złapany został dyrektor do spraw energii.

**Premier o referendum dot. reformy edukacji: to próba wszczynania awantury.** W tej chwili propozycja organizowania referendum ws. reformy oświaty jest tylko próbą wszczynania kolejnej awantury politycznej, straszenia rodziców i siania

chaosu - oceniła premier Beata Szydło podczas wtorkowej konferencji prasowej. Dodała, że reforma już się rozpoczęła.

**Premier: zgłosiłam kilka zastrzeżeń do Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.** Premier Beata Szydło zgłosiła kilka zastrzeżeń do Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR), bo - jak powiedziała w środę - nie spełniła ona do końca jej oczekiwań. Podkreśliła, że to najważniejsza strategia PiS i musi być perfekcyjna.

**Doradca Trumpa: Euro to ukryta marka. Niemcy wyzyskują USA i Europę.** Wspólna waluta euro to swego rodzaju ukryta niemiecka marka, której niska wycena daje Niemcom przewagę nad głównymi partnerami handlowymi - uważa Peter Navarro, szef Narodowej Rady Handlu w administracji Donalda Trumpa.

**Niemiecka socjaldemokracja chce kancleza bez matury, w konflikcie z polskimi władzami.** Niemieccy socjaldemokraci wczoraj oficjalnie potwierdzili kandydaturę Martina Schulza na szefa rządu. To polityk skonfliktowany z naszymi władzami.

**Schulz: Trump igra bezpieczeństwem Zachodu i wywołuje „wojnę kulturową”.** Kandydat SPD na kanclerza Niemiec Martin Schulz w wywiadzie dla najnowszego wydania tygodnika „Der Spiegel” zarzucił prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi, że wywołując swoją polityką „wojnę kulturową”.

**Merkel chce Europy dwóch prędkości. „To rozsądna odpowiedź na wyzwania”.** Kanclerz Niemiec Angela Merkel uznała Europę różnej prędkości za rozsądną odpowiedź na wyzwania, przed którymi stoi UE. Jej zdaniem ten projekt powinien się znaleźć w deklaracji przygotowywanej z okazji obchodzonej.

**Tusk znowu „blysnął”.** Atak na administrację Trumpa to próba zabiegania Donalda Tuska o poparcie lewicowych i liberalnych szefów rządów krajów UE - uważa dr Zbigniew Kuźmiuk.

**Tusk: Deklaracje administracji Trumpa są niepokojące dla UE.** Szef Rady Europejskiej Donald Tusk uznał za niepokojące niektóre deklaracje nowej administracji amerykańskiej, które „stawiają Unię Europejską w trudnej sytuacji”. Wezwał do wykorzystania protekcyjnego zwrotu.

**„Der Spiegel” między Trumpa i wzywa do oporu przeciwko prezydentowi USA.** Wiodący niemiecki tygodnik „der Spiegel” wezwał w sobotę do oporu wobec prezydenta USA Donalda Trumpa, porównując go do cesarza Nerona, który podpalił Rzym. Na okładce najnowszego „Spiegla” Trump pokazany został.

**Francuskie media: Nieobliczalny amerykański prezydent niepokoi i irytuje Europejczyków.** Francuskie media w sobotnich wydaniach podkreślają, że nad szczytem Unii Europejskiej w piątek na Malcie „zawisł cień” nowego prezydenta USA Donalda Trumpa, który „sam się tam wprosił i rozsiadł”.

**MSZ: Polska nie podziela diagnozy szefa Rady Europejskiej.** Polska nie podziela diagnozy szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska na temat wyzwań stojących przed Unią Europejską i propozycji zaradzenia im - oświadczyło w czwartek MSZ. Resort sprzeciwia się też postrzeganiu prezydenta USA Donalda Trumpa w kategoriach zagrożenia. ■

„Maryla”, 04/02/2017

<http://www.blogmedia24.pl/node/76871>

## Bolek palił i się zaciągał

Chcąc wskazać, co wypada nazwać największą obłudą, byłoby nią chyba stwierdzenie, że o współpracy Lecha Wałęsy ze służbą bezpieczeństwa PRL wiedzano już dawno temu, więc w potwierdzeniu jej teraz przez IPN nie ma nic odkrywczego.

Narrację taką określiłbym najwyższą formą obłudy z tego powodu, że jest w niej trochę prawdy. Faktycznie. O tym, że Wałęsa współpracował i donosił wiedziało sporo osób i to nie od wczoraj. Sęk jednak w tym, że jeżeli nawet była to (a nie była) prawda powszechnie znana, to jednak po pierwsze dotąd pozostawała nieudowodniona, a po drugie konsekwentnie zwalczano ją i wyśmiewano. Gdy więc teraz Jarosław Kurski z Gazety Wyborczej nazywa wyniki badań IPN mało odkrywczymi dodając, że były prezydent miał „incydent” współpracy z SB, o którym to incydencie na wybrzeżu wiedzano już w latach siedemdziesiątych, a ponadto sami Kaczyńscy w tej sprawie milczeli, gdyż tak im było wygodniej, uprawia coś, co wypadaloby nazwać po imieniu jakimś bardzo wulgarnym epitetem, ale ten z różnych względów lepiej sobie darować.

Pozostanmy więc przy tej nieoddające całego sensu tej perfidii obłudzie. Obłudzie horrendalnej, bo wygłaszanej przez środowisko, które od dobrych kilku, lub nawet kilkunastu, lat dezauluje wszystko, co podważałoby mit wąsatej legendy Solidarności. Przyznając więc teraz, że i owszem współpracował, ale przecież o tym od dekad trąbiono, zwyczajnie manipuluje nie tylko z tego powodu, że dopiero teraz zostało to potwierdzone.

Dokładnie tak samo byłoby w sytuacji, gdyby przeprowadzono obserwację zamkniętą pewnego znanego entomologa o imieniu Stefan i w jej wynikach wskazano, że jest osobą psychicznie nie zrównoważoną, a my słysząc to tylko wzruszilibyśmy ramionami odburkując, że to od lat to jasna sprawa, więc o co halo. Otóż owszem, wprawdzie nie trzeba mieć wykształcenia Bogdana Klicha, by to zauważyć, jednak przekonanie to nie samo co diagnoza.

Ta wcale nie subtelna różnica powinna być oczywista dla każdego z IQ wyższym choć o punkt niż średnia wieku na manifestacjach KOD-u, a tylko z różnych względów podejmowane są starania, by przesłonić ją jakąś chamską półprawdą i opowieściami przyciętymi pod zdolności poznawcze widzów Szklą Kontaktowego.

Jest to też jasny sygnał dla twierdzących, że wyniki ekspertyzy IPN są niewiarygodne, mamy do czynienia z fałszywkami itd. Ogarnijcie się. Mądrzejsi od was potwierdzają, że mleko się rozlało i już nie czas na poważanie kompetencji Instytutu Sehna, ale właśnie płynnie przechodzimy w fazę palenie oświeconego głupa zdziwionego, że kogoś mogą zaskakiwać wyniki tych badań.

Innymi słowy Lechu wprawdzie palił i się zaciągał, ale wcale nie gdzieś w ukryciu, przyczajony z petem w zwiniętej dłoni, ale chuchając ostentacyjnie wszystkim wokoło. A poza tym wtedy każdy palił, takie to były nerwowe i niezdrowe czasy, daję słowo! ■

„dzierzba”, 01/02/2017  
<http://blogmedia24.pl/node/76844>

## KRS: Koledzy! Ratujmy Sie!

Gdyby mnie ktoś zapytał o jedną, jedyną cechę, która by mnie charakteryzowała najprecyzyjniej, odpartbym bez wahania: *umiar*.

Bo ja, jeśli czegoś nie znoszę, to wszelakich skrajności. I dlatego trudno jest mi się przychylić do opinii, że sędziowie to skorumpowana banda, podobnie, jak nie jestem skłonny zgodzić się z poglądem, że sędziowie to – cytuję egzaltowaną paniusię – *nadzwyczajna kasta*.

Kim zatem są wg mnie sędziowie? A, tu chętnie zacytuję znanego chirurga-onkologa, który z właściwym sobie umiarem swoich, domagających się coraz wyższych wynagrodzeń kolegów-lekarzy scharakteryzował takimi słowami: *w d...ch im się przewracało!* Dlatego z sympatią witam rządowy projekt skorygowania (unikam słowa reforma, bo od 1989 roku kojarzy się wyłączenie z patologią) tworzącego Krajową Radę Sądownictwa. Twór ten jest w mojej opinii pomyłką, co nie jest żadnym epitetem, bo przecież mylić się jest rzeczą ludzką, co też i stało się w przypadku KRS.

O, taki sędzia Żurek, który ostatnie miesiące swojego życia spędził chyba wyłącznie na komentowaniu kwestii politycznych (tak swoją drogą, to współczuję jego rodzinie, jeśli oczywiście jakąś ma) fanzoli (regionalizm, ale ładny) coś o *demokratyzacji, niezawisłości* itp. dyrdymałach, a do tego wszystkiego troszczy się, martwi i ubolewa. Ja ubolewania w każdej postaci nie znoszę, bo jedyne skojarzenie, jakie mi ono na myśl przychodzi, to *ubole*, którzy dali się we znaki mojej rodzinie, stąd też ta moja deklarowana wyżej sympatia do zapowiadanej rządowej korekty.

Bo największą zaletą tej korekty będzie to, iż struktura poprawionego KRS będzie wzorcowo przejrzysta: sędziowie będą wybierani przez (uży-

my skrótu myślowego, ale ten skrót rzeczywiście prowadzi do celu) Prezesa Kaczyńskiego, co w jednoznaczny sposób określi ich (i Prezesa) odpowiedzialność.

I jeśli taki członek KRS jakąś (proszę wybaczyć przykład, ale rachunek prawdopodobieństwa akceptuje każdą, najbardziej ekstrawagancką możliwość), łapówkę weźmie, to wtedy każdy człowiek będzie mógł z czystym sumieniem powiedzieć: za tego – i tu kontynuujemy hipotetyczną konwencję – sukinsyna odpowiada Prezes Kaczyński. Albo (i na to też rachunek prawdopodobieństwa pozwala), jeśli jakiś członek KRS zachowa się dokładnie odwrotnie, każdy będzie mógł stwierdzić: o, ten kolo, chociaż z KRS, to i dzięki swoity człowiek! I pomyśleć, że to dzięki Prezesowi Kaczyńskiemu w tym KRSie siedzi (i zarabia).

Puenta? Puenta jest taka, że sędzia Żurek będzie mógł się wreszcie wziąć za jakąś prawdziwie pożyteczną pracę, a jeśli ta praca będzie miała jakikolwiek związek z wymiarem sprawiedliwości, to może być pewien, że jeśli Prezes nie będzie miał czasu by go otoczyć opieką, to z pewnością ten czas znajdzie minister Ziobro, a w ostateczności wiceminister Jaki, bo to zawzięte chłopaki są. I dzięki tej czulej opiece polski wymiar sprawiedliwości zyska jeszcze jednego przyzwoitego prawnika.

Na koniec dowcip, od którego nie mogę się ostatnio wprost opędzić - taki natrętny! *Dlaczego sędziowie z taką determinacją bronią się przed lustracją majątkową? Jakbyś miał parę kamieni z reprivatyzacji, to też byś się bronii!* (tu o sędziów piłkarskich rzecz jasna chodzi). ■

„Ewaryst Fedorowicz”, 30/01/2017  
<http://blogmedia24.pl/node/76830>

## Jakie tam młode wilki

Nitras, Pomaska, Szczerba, to osobnicy wzbudzający we mnie odrazę. Media lubiące gładkie nazwy ochrzciły ich jako „młode wilki”. Zbyt ładna nazwa dla takich.

Wspomniani stali się ofiarami tzw. logiki sytuacji i muszą dalej brnąć aż do upadku. Tę logikę sytuacji przedstawię na przykładzie Partii Demokratycznej w Stanach Zjednoczonych. Bardzo pomocny był artykuł W. Rahna zamieszczony na stronie internetowej CBS, tytuł: „Commentary; Schumer has no good options on Neil Gorsuch”. Kluczowe zdanie brzmi: «To jest druga, gorsza strona medalu, sytuacji, gdy się rozemocjonuje swoich wyborców i pobudzi do walki, a wcześniej zaprosiło ich w swoje szeregi. Teraz domagają się od ciebie niemożliwego i mogą ukarać, gdy nie spełnisz ich oczekiwań».

Sytuacja tego typu uwyraźniła się właśnie teraz, gdy lewicowe skrzydło partii naciskane przez rozgorączkowanych aktywistów partyjnych straciło poczucie rzeczywistości. Politykę „spalanej

ziemi”, czy „po nas choćby potop” uważają za jedynie możliwą. Wzywają elitę partii do przedstawiania się wszelkim decyzjom władzy. Konfrontacja wszędzie, bez względu na szanse powodzenia. A na dziś, wzywają do „filibuster”, czyli blokowania decyzji nominacji kandydatów prezydenta na kluczowe stanowiska w państwie, a sędziego N. Gorsucha (Sąd Najwyższy) przede wszystkim. Demonstrują nawet pod domem jednego z szefów partii, C. Schumera, który pełni funkcję przewodniczącego mniejszości demokratycznej w Senacie. Doświadczony polityk wolałby nie marnować karty w sytuacji nie do wygrania (nominacje Trumpowskie przejdą). Filibuster może się przydać w przyszłości w lepszej sytuacji.

Elita demokratyczna chce walczyć z nowym prezydentem, ale nie za wszelką cenę. Chcą zachować jakiś poziom kultury, a nie ośmieszać się zachowując tak jakby mieli „kuku na muniu” („wacko”).

W czasie wywiadu telewizyjnego zapytano G. Schetyne o tych „kuku na Muniu” z partii, które przewodniczy. Oto jej przebieg; „Młode wilki uspokojone?”

-Taaak.  
Już nie skaczą?  
-Nieee.  
Kty stępienie?  
-Stępienie”. ■

Kiedyś kojarzono  
Lecha Wałęsę  
z Matką Boską w klapie...  
Dziś, już jedynie z klapą...

„Tymczasowy”, 04/02/2017  
<http://blogmedia24.pl/node/76870>



Władza życzy nam źle, bo „Wyborcza” symbo-  
lizuje wszystko to, czego partia rządząca nie  
znosi: sukces polskiej transformacji, dumę z do-  
konań III RP, tolerancję, szacunek dla państwa  
prawa, dla demokracji, praw człowieka i wartości  
humanistycznych, wreszcie przyjazny rozdział Ko-  
ściół i państwa, proeuropejskość. Nie cierpią nas  
za wsparcie, jakiego udzielamy ruchowi społecz-  
nemu – Komitetowi Obrony Demokracji – i innym  
prodemokratycznym organizacjom i środowiskom,  
które w naszym odczuciu są spadkobiercami naj-  
lepszego tradycji ruchu pierwszej, demokratycz-  
nej „Solidarności”.

Tak naprawdę ten rok był owszem trudny, ale  
dla całego środowiska „Gazety Wyborczej” i sa-  
lonu III RP. Kurski zaklina rzeczywistość i fakt, że  
„Wyborcza” spada w przepaść zamienia na re-  
kordowy wzrost „pilności czytania” organu z Czer-  
skiej. To tak jakby jakiś komunistyczny dygnitarz  
w PRL przekonywał, że choć produkcja cukru dra-  
stycznie spadła to jednak jeszcze nigdy konsu-  
menci tak bardzo nie delectowali się jego slo-  
dyczką. Zaś, co do Komitetu Obrony Demokracji  
to po ujawnionych machlojach alimenciarza Ki-  
jowskiego i upublicznionych nagraniach skorum-  
powanego Józefa Pinióra, KOD rzeczywiście na-  
wiązał do tradycji „Solidarności”, ale tych mniej  
chwalebnych dotyczących znikającej kasy, która  
płynęła z zagranicy do podziemnych struktur or-  
ganizacji. Normalnego obywatela szlag trafia sły-  
sząc osobnika mieniącego się senatorem RP, któ-  
ry próbuje wyciągnąć od jakiegoś szemranego  
biznesmena, chociaż tysiąc złotych. Już więcej  
szacunku i sympatii mam do pracownicy LOT-u z  
kultowego „Misia”, która owszem przyjęła w do-  
wód wdzięczności kielbasę podwawelską, ale kie-  
dy nie udało się jej obsłużyć prezesa Ryszarda  
Ochódzkiego zgodnie z jego oczekiwaniami, kiel-  
basę mu zwróciła. Gdyby tak jeszcze dłużej po-  
zwołano Piniórowi-legendzie funkcjonować to  
skończyłby zadawalając się pasztetową, salceso-  
nem i flaszką bimbrow. Oto do czego sprowadzono  
tytuł senatora RP. Ludzie dążący do powrotu PRL-  
bis odnieśli z początkiem tego roku bardzo dotkli-  
we wizerunkowe straty i muszą zmartwić Michnika  
i Kurskiego. Najtrudniejsze lata dopiero przed  
wami. Stało się to, co stać się musiało. Ale po kolei.

Redaktor Jacek Karnowski na portalu wPolity-  
ce.pl napisał: „... jest już jasne, jak źle wybrał  
obóz III RP w tym rozdaniu. Dwa najważniejsze  
wskazania - a więc Petru i Kijowski - to po prostu  
pomyłki. Ten pierwszy nie tylko nie panuje nad  
słowami, nie tylko ma rażące braki w wykształce-  
niu, ale także nie potrafi skupić się na dążeniu do

## Co się stało z naszą kastą ?

W swoim sylwestrowym orędziu pierwszy adiutant Michnika, Jarosław Kurski napisał: „Kończy  
się najtrudniejszy rok dla polskiej demokracji od 1989. Był to też wyjątkowy rok dla samej „Ga-  
zety Wyborczej”. Czas z jednej strony trudny, z drugiej – nigdy w swej historii „Wyborcza” nie  
była tak potrzebna i tak pilnie czytana jak obecnie. Nie zaznaliśmy dotychczas tak licznych i  
serdecznych przejawów wsparcia i solidarności. [...]

władzy. A tylko pełna koncentracja na władzy przy-  
nosi władzę. Polityka to zbyt konkurencyjne śro-  
dowisko, by władzę dało się zdobyć „przy okazji”.  
Z kolei Mateusz Kijowski okazuje się człowiekiem  
niezdolnym do wyjścia poza banał, do tego mało  
energetycznym”.

Otóż moim zdaniem nie chodzi o to, że w tym  
rozdaniu obóz III RP źle wybrał czy się pomylił.  
Oni po prostu nie mają już z kogo wybierać. I tak  
będzie w każdym kolejnym rozdaniu, bo w ich ta-  
lii zabrakło już figur, a pozostały same błotki. Dla-  
czego tak się stało? Od 1989 roku mieliśmy do  
czynienia z dość specyficzną hodowlą „nowych  
elit”, którą naukowo zwie się chowem krewnia-  
czym, albo wsobnym. Polega to na tym, że roz-  
mnażanie odbywa się w mało urozmaiconym ge-  
netycznie i wyizolowanym stadzie, w wyniku cze-  
go najpierw na świat zaczynają przychodzić co-  
raz słabsze osobniki, mało odporne na choroby,  
o niskiej inteligencji z rozszczepionym kręgosłu-  
pem moralnym, a na koniec pojawiają się już tyl-  
ko mutanty i potworki typu Kijowski i Petru. Jak  
wyglądało to wyselekcjonowane przez Michnika  
początkowe stado przeznaczone do rozmnaża-  
nia? Warto przypomnieć, że Michnik od 12 kwiet-  
nia do 27 czerwca 1990 roku buszował w archi-  
wach MSW, co naiwnym sprzedawano jako dzia-  
łanie tak zwanej nieformalnej „Komisji Michnika”.  
O co mu chodziło i skąd ta pasja do grzebania w  
esbeckich teczkach człowieka, który zwalczał lu-  
strację twierdząc, że się nią brzydzi? Czyżby  
chciał mieć wyłączność na haki?

W magicznej filmowej ludowej balladzie Jana Ja-  
kuba Kolskiego zatytułowanej „Jańcio Wodnik”,  
tytułowy bohater Jańcio zostaje wystawiony przez  
Boga na próbę. Otrzymuje on dar uzdrawiania.  
Opuszcza swoją ciężarną żonę Weronkę i rusza  
po wsiach z boską misją obiecując, że wróci jesz-  
cze przed porodem. Niestety nie dotrzymuje sło-  
wa i sam zaczyna czuć się bogiem. Weronka w  
samotności rodzi dorodnego syna, ale przycho-  
dzi on na świat ze zwisającym czarcim owłosio-  
nym ogonkiem. Kiedy przynosi syna do Jańcia,  
żeby go uzdrowił ten nie ma już żadnej mocy. I  
tak oto Jańcio pozbawiony boskich atrybutów oka-  
zuje się być tylko fałszywym prorokiem. Grany  
przez Bogusława Lindę wędrowny kuglarz Styg-

ma tak pociesza Jańcia: „A ogonkiem się nie prze-  
muj. Gówno tam... ogonek... P.....lić ogonek. Po-  
myśl co by to było, jakby się ze skrzydłami uro-  
dził. Jak byś go wtedy łapał? A tak — cap za ogo-  
nek i już go masz. Gówno tam... ogonek. Skrzy-  
dła, to by było zmartwienie”.

Przytaczam ten filmowy przykład, bo Michnik  
to taki fałszywy coraz bardziej opuszczony przez  
Boga i ludzi prorok Jańcio i jednocześnie współ-  
czesny kuglarz Stygma. Aby nie mieć w przyszło-  
ści zmartwienia on od 1989 roku próbował wyci-  
nać wszystkie osobowości obdarzone prawdziwy-  
mi skrzydłami, a promował tych, których w każdej  
chwili mógł capnąć za ich czarcie ogony odgrze-  
bane w archiwach MSW. To tacy ludzie przez nie-  
mal trzydzieści lat rządili Polską. Negatywna  
selekcja elit doprowadziła do tego, że salonowi III  
RP pozostały do dyspozycji już tylko potworki i  
mutanty typu Kijowski, Petru czy lewak Piniór.

Jarosław Kaczyński podczas uroczystości  
nadania imienia, śp. prezydenta Lecha Kaczyń-  
skiego Krajowej Szkole Administracji Publicznej  
wypowiedział te bardzo ważne słowa, które nie-  
stety umknęły uwadze większości mediów: „Lech  
Kaczyński miał taki życiorys, iż nie musiał się ni-  
czego obawiać. Dlatego miał rozwiązane ręce,  
mógł Polskę zmieniać - ku lepszemu. Rozpocząć  
proces, który dziś znów powrócił. Którego znów trwa  
- z panem prezydentem, panią premier, panami  
marszałkami na czele. To proces, który nazywa-  
my dziś dobrą zmianą, a który - patrząc na naszą  
historię - nazywa się po prostu naprawą Rzeczy-  
pospolitej”.

Zmieniając nieco te słowa na potrzebę moje-  
go tekstu Jarosław Kaczyński nim mniej ni więcej  
stwierdził, że jego nieżyjący już brat mógł wznieść  
się na polskich orlich skrzydłach, bo nie miał tego  
ogonka, za który mogłyby go capnąć Michnik i cała  
kasta III RP. Ta kasta właśnie na naszych oczach  
dogorywa, a wręcz zdycha.

Jacek Kaczmarski dawno temu śpiewał no-  
stalgiczną pieśń „Nasza klasa”. Szkoda, że w „No-  
worocznej szopce”, Marcina Wolskiego zabrakło  
sceny jak Adam Michnik przygrywając sobie na  
balałajce i melancholijnie machając owłosionym  
ogonem śpiewa trochę zmienioną przeze mnie  
pierwszą zwrotkę tej pieśni.

Co się stało z naszą kastą? Pyta Adam w Tel-  
Avivie. / Ciężko sprostać takim czasom, trudno  
przecież żyć uczciwie.

Co się stało z naszą kastą? Wojtek z Cze-  
skiem na cmentarzach. / Tak jak Bronek, Tadek,  
Władek, a tu w Polsce kacza władza

A tu w Polsce kacza władza... ■

kokos26, 30/01/2017

<http://blogmedia24.pl/node/76828>

Artykuł opublikowany w „Warszawskiej Gazecie”

### co nowego na blogach

jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników  
portal <http://blogmedia24.pl>. ■

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Na-  
tenczas”, „tu.rybak”.

